

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCYALISTYCZNEJ

NAKŁADEM: LUDOWEGO TOWARZYSTWA WYDAWNICZEGO.

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie mies. . . . kor. 10 —
Z dostawą do domu . . kor. 12 —
Na prowincji mies. . . kor. 12 —
CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia za wiersz nonp. 40 h.
Nadesłane za wiersz nonp. 2 K.
Pod kolumną wiersz 4 K.
Drobne ogłoszenia 20 h. za wiersz.
Adres Redakcji i Administracji:
Lwów, ul. Sykstuska 1. 24.
Cena numeru pojedynczego:
60 hal.

Lwów -- poza terenem operacyjnym. Teraz Czesi muszą oddać Księstwo Cieszyńskie!

O kresową politykę polską.

Olbrzymie obszary wschodnich kresów Polski zajęte ofiarnym wysiłkiem żołnierza polskiego, są dzisiaj jednym wielkim terenem zaciętych walk narodowościowych. — Od północy na południe wzdłuż długiej ściany etnograficznej Polski wre walka w swej brutalności przechodząca wszystko. Na najbliższym nam terenie, w Galicji wschodniej przybrała ona gwałtowne i krwawe formy, że chyba tylko wyraźnym zamiarem wytopienia drugiej narodowości wytłómaczyć ją sobie można. Polska się buduje, a równocześnie na jej granicach płonie od szeregu miesięcy jasnym płomieniem pożar wojny. Wojny strasznej, okrutnej, barbarzyńskiej.

Wiedzieliśmy, jakie nas dochodzą z całej niemal części oswobodzonego a tak nieszczęśliwego kraju, przechodzą wprost wszystko, co sobie najbujniejsza fantazja i najwięksi pesymiści wyobrazić mogli.

Ale na tej ziemi krwią i łzami przepojonej żyć i tworzyć nowe warunki musimy. Nie ma chyba nikogo wśród tych, którzy przeżyli mękę, aby sobie życzyli walki kresowej bez końca, aby całą siłą swej woli i uczuć nie pragnęli końca tej potwornej wojny.

Muszą być więc stworzone nowe warunki, które kres wojnie położyć będą w możliwości, które stworzą podłoże dla nowego, pokojowego życia. Umęczona i wyczerpana ludność polska, która na tych kresach tak bohatersko trwa, spragniona jest wytchnienia i spokoju.

Aby jednak ten upragniony spokój mógł nastąpić, aby zaczęły się zablizniać głębokie, straszne rany, muszą ujść ster polityki kresowej ludzie nowi. Społeczeństwo polskie musi sobie zdać sprawę, że złą musiała być polityka, która do takiej krwawej kąpieli doprowadziła.

Kto wniósł zarzewie walki narodowościowej na kresach, kto przyczynił się do rozpętania najdzikszych instynktów, do spotęgowania nienawiści, która nie zawahała się przed kryminalną zbrodnią, ten musi wziąć dzisiaj na swe barki ogrom winy strasznej, która na tyle ofiar i taki krwi rozlew społeczeństwo polskie naraziła, która dzisiaj stała się trudną do przewyższenia przeszkodą dla budującego się państwa polskiego.

Wprawdzie nie o winy przeszłości dziś chodzi, skoro trzeba nową budować przyszłość, w nowych zupełnie warunkach. Ale Polskę, jako państwo, mamy tutaj tworzyć i dlatego stare błędy przeszłości nie mogą się powtórzyć.

Interes państwowy polski wymaga, aby ziemie Galicji wschodniej przestały się zlewać krwią jej mieszkańców, aby utrwaliły się granice państwa i aby wewnątrz państwa przystąpić nareszcie do budowy całego organizmu.

Na arenie międzynarodowej rozgrywają się jeszcze losy Polski. Przez fałszywą politykę w przeszłości nie udało się tam nagromadzić tam wrogów. Wielkie zagadnienia całokształtu sprawy polskiej wchodzą tam w grę i tym żywotnym potrzebom muszą się pod-

Ataki niemieckie na froncie Wielkopolskim

POZNAŃ. Komunikat z 12 czerwca br. Front północny: W nocy uderzył nieprzyjaciół na Strozewo i zdołał wtargnąć do wsi. Wyparto go kontratakami. Zauważono, iż podczas walki żołnierze niemieccy mieli polskie

orzełki i kokardy. Na Bomboli i Żychlin ogień miotaczy min. Poza tem ożywiona działalność patroli niemieckich. Chmurkowo obrzucili Niemcy minami. Na innych odcinkach bez zmiany.

Szef sztabu gen. Wróblewski, gen. por.

Utworzenie Dowództwa Okręgu Generalnego we Lwowie.

Ważne także, jako specjalne zawiadomienie, dla wszystkich formacji i załączników wojskowych na terenie D.O.G. Lwów.

Rozkazem Naczelnego Dowództwa ustanowione zostało Dowództwo Okręgu Generalnego Lwów (D.O.G. Lwów) z siedzibą we Lwowie, obejmujące obszar wschodnio-galicyski z wyjątkiem terenu armii operującej i obszaru podległego Dowództwu Okręgu etapowego.

Dowództwu Okręgowemu Generalnemu podlegają następujące powiaty polityczne:

Brzozów, Cieszanów, Dobromil, Dolina, Drohobycz, Gródek Jagielloński, Jarosław, Jaworów, Kałusz, Lwów, Łańcut, Mościska, Nisko, Przemyśl, Przeworsk, Rudki, Sambor, Stary Sambor, Skole, Sokal, Turka, Uhnów, Żółkiew, Żydaczów.

Dow. O. G. rozpoczęło urzędowanie w budynku dawnej komendy korpusu, gdzie dotychczas mieściło

się Kwatermistrzostwo Dow. frontu galicyjsko-wołyńskiego, plac Bernardyński 1. 6.

Dowódcą Generalnego Okręgu został mianowany gen. por. inż. Emil Gologórski, zaś szefem Sztabu podpułk. szt. gen. Rudolf Prieth.

Godziny urzędowe od 9-tej do 1-szej przed południem i od 4-tej do 7-mej po południu.

Z chwilą utworzenia Dowództwa Okręgu Generalnego Lwów, przechodzą wszelkie sprawy administracyjno-wojskowe w wymienionym obszarze, o ile nie dotyczą armii operującej, pod kompetencję Dowództwa Okręgu Generalnego Lwów, dokąd w tych sprawach w przyszłości zwracać się należy.

Wszystkie formacje i zakłady wojskowe, znajdujące się na obszarze Dow. Okr. Gen., zgłoszą w tem Dowództwie swoje miejsce postoju.

Rozdzieli ich między Dowództwo frontu galicyjsko-woł. a Dowództwo Okręgu Generalnego zostanie ogłoszony w rozkazie wewnętrznym.

Żydzi polscy przeciw uszczupleniu suwerenności Polski.

W dniach najbliższych — jak donoszą z Warszawy — udać się ma do Paryża deputacja żydowska złożona z p. Eigera, Nathansona, prof. Dicksteina, wiceprezenta miasta

Lwowa Schleichera oraz wiceprez. m. Krakowa Sarego, aby w imieniu ludności żydowskiej w Polsce wystąpić przeciw narzuceniu autonomii narodowej żydostwu w Polsce.

Komunikat sztabu generalnego:

z dnia 12 czerwca.

Front gal.-wołyński: Bez zmiany.

Front poleski: Pod Pińskiem obustronna działalność artylerii, pozatem spokój.

Front litewsko-białoruski: Prócz ożywionej działalności wywiadowczej, na całym froncie bez ważniejszych zmian.

W zastęp. szefa sztabu generalnego: **Haller.**

Wojna czesko-madziarska. Sukcesy Czechów?

(Pat.) Czesko-słow. b. pras. ogłasza komunikat wojskowy ze Słowaczyny z 11 bm. Pomiędzy wezwania ententy, Węgrzy ponowili swoje ataki na całym froncie, wskutek czego nasze oddziały stosownie do wydanych im rozkazów podjęły bezzwłocznie ofensywę na wszystkich przedtem przewidzianych punktach. Grupa

gen. Mittelhausera: Nasze operacje zaczęły się pomyślnie, druga brygada zdobyła Kamieniec i zadała Węgrom wielkie straty. Na wschodzie od Nitry oddziały nasze dotarły do rzeki Granu, i zbliżają się do Lewicy. Na południe postępujemy na całym froncie naprzód. Grupa gen. Honoque'a: Nasze oddziały broniły zacięcie każdej pędzi ziemi, ataki węgierskie były bardzo gwałtowne, zwłaszcza na zachodzie od Preszowa, Rożnowa i Tiszowic.

porządkować sprawy kresów wschodnich. Nową dalekowszumną musi być nasza polityka. Pędzić więc

należy tych, którzy na nasze głowy tylko to straszne sprowadzili nieszczęście.

Stryj pod inwazyą ukraińską.

Grozą wzbudzające sceny na cmentarzu. - Stada psów i wron szarpały niepochowane zwłoki jeńców austriackich! - 700 trupów.

Pierwsi Kolarze polscy odmówili pełnienia służby. - Partya nasza wobec najeźdy ukraińskiej. - Życie Stryja w pierwszych dniach rządów ukraińskich. Zgoda wśród Polaków. - Nie dopisał tylko magistrat. - Gwałty, rewizje, aresztowania. Skonfiskowane portrety Piłsudskiego, Daszyńskiego i Moraczewskiego. - Ściąganie obuwia na ulicy z nóg przechodni.

Dnia 1 listopada ub. r. Ukraińcy odbyli zgromadzenie, na którym uchwalili objąć urzędowanie w spadku po Austrii. Wobec wiadomości ze Lwowa, jakie się przedostawały do nas w tym dniu w godzinach porannych; wobec braku amunicji i zapasów żywności (co najważniejsze)

na zebraniu P. O. W.,

odbytem przy udziale oficerów-Polaków i reprezentantów organizacji politycznych, uchwalono spokojnie oczekiwać dalszego biegu wypadków. W takiej sytuacji Ukraińcy

spokojnie zawładnęli miastem.

Dnia 2 listopada ogłoszono Zachodnią Republikę Ukraińską, gwarantując każdemu wolność narodową i wyznaniową.

Życie w mieście biegło zwykłym trybem. Miastem przeciągały niezliczone oddziały jeńców, których — o ile ich w drodze nie obdarto — żołnierze ukraińscy w Stryju obrabowali doszczętnie. Ze zaś zabrakło węgla dla celów opałowych kolei, ruch pociągów wstrzymano, a gromady tych wynędzniałych, nieszczęśliwych jeńców nadaremnie oczekiwały chwili odjazdu. Oczekiwały w chłodzie i o głotłże. Kuchni dla nich nie było, nie miały więc co jeść, i jęńcy ginęli jak w najkrwawszej bitwie.

Dziennie umierało około 200 ludzi.

Po śmierci ściganego z nich wszystko, a nagie ciała wywożono na cmentarz. Jedyne grabarze nie mogli ich zakopać w ziemi. Tedy stosy trupów pięły się coraz wyżej. Aż wreszcie zebrano się około 700 zwłok. Ksiądz ruski, idąc z pogrzebem, na widok tych kościotrupów — dwukrotnie zemdlał!

Psy i wrony ciągnęły stadami na cmentarz, szarpając w kawały ciała jeńców.

Dopiero na interwencję kilku naszych kolarzy władze zarządziły kopanie dołów i grzebanie zwłok.

Tak oto zeszli w nicość żołnierze świetnej Austrii, uczestnicy wielkiej wojny. Tejsamej Austrii, która, wspólnie z Niemcami, wywołała pożogę wojenną, w której haniebnie zginęła.

Na cmentarzu chowano ofiary minionej wojny. A na dworcu kolejowym przygotowywano się do nowej... Panował tam ruch najzupełniej wojenny. Rozpoczęto przewozić wojsko i amunicję na Lwów. Wówczas

50 proc. kolarzy stryjskich samorzutnie odmówiło pełnienia służby.

Dzięki temu porozumiano się wszędy, gdzie chodziło o sprawę Polski. Zawiazal się

Komitet polityczny,

reprezentujący wszystkich funkcjonariuszy i urzędników polskich. Na jego też rozkaz dnia 16 listopada 1918 r., o godzinie 10 przedpołudniem Polacy ustąpili z zajmowanych stanowisk zarówno państwowych, jak i autonomicznych.

Równocześnie z tem władze ukraińskie ogłosiły stan wyjątkowy w Stryju,

a w kilka dni później zaprowadziły przepisy wojenne.

Ale starano się też pozyskać mieszkańców narodowości polskiej, jakimś fikcyjną wolnością narodową. W tym celu przystąpiono do stwarzania autonomii, powołano do życia przyboczną radę miejską, do której wezwano trzech naszych towarzyszy, mianowicie: Górka, Ożarowskiego i

Suchowskiego. „Wyboru” tego jednak nie przyjęli, uzasadniając swój czyn tem, iż mandaty ich nie pochodzą z wyborów, tylko z mianowania. Żądali przeto pozwolenia na odbycie zebrania. Zezwolenie otrzymali. Zwołano zgromadzenie, — wszczęto dyskusję. Podczas obrad wkroczyli żandarmi, rozwiązując zgromadzenie, a przewodniczącego, tow. Suchowskiego, aresztując...

Władze cywilne ukraińskie wystarały się o zezwolenie odbycia ponownego zgromadzenia, które się miało odbyć w „Gwieździe”. Dzień przedtem nastąpiły aresztowania Polaków, zgromadzenie odwołano, a wobec represji ukraińskich, partya nasza postanowiła nie wysłać swych delegatów do rady miejskiej,

zsolidaryzowawszy się z resztą społeczeństwa polskiego. Dalej wysłała dwu kuryerów do Krakowa i Lwowa. Odbyli oni konferencję z tow. Daszyńskim i Moraczewskim oraz z dyrekcją kolejową. Obaj posłowie udzielili im wskazówek odnośnie do taktyki, której należało się trzymać. Również i komitet polityczny dostawał instrukcje z Krakowa w sprawie swego postępowania.

Nadmienić trzeba, iż partya nasza była w komitecie reprezentowana.

Zgoda Polaków w Stryju.

W miarę umacniania się rządów ukraińskich, następowały coraz gorsze prześladowania Polaków, coraz silniejsze represje wobec nich i to bez względu na stan lub przekonania polityczne. Im jednak większe były gwałty Ukraińców, tem większa jedność w szeregach polskich.

Nie dopisał tylko magistrat,

gdzie szefowie biur, po kilkudniowym bezrobociu powrócili do służby. W ślad ich wstąpiła reszta funkcjonariuszy gminnych, wywołując powszechne oburzenie.

Także dyrektor gazowni podjął swe obowiązki,

obawiając się, że nie będzie mógł zagrać kawy na podwieczorek.

W każdym dziale znalazły się jednostki, które, z tchórzostwa lub chęci zysku, obejmowały swe posady. Celem ratowania tych, co się wstrzymali od pełnienia swych funkcji, zawiązał się komitet ratunkowy, udzielając im zaliczek na pensje.

Żołdactwo zaś hulało.

Rewizje, aresztowania — nieraz kilkanaście u tegosamego osobnika — były codzienną sprawą. Zabierano mundury służbowe, mapy polskie, fotografie legionistów, orzelki polskie — słowem: wszystko, co jakakolwiek łączność miało z Polską. U jednego z naszych towarzyszy skonfiskowano 1000 sztuk „Roty” Konopnickiej, „Rewolucję francuską”, tygodniki lwowskiego „Głosu” soc. dem. z roku 1918.

Skonfiskowano też podobizny: Piłsudskiego, Daszyńskiego i Moraczewskiego.

Gdzie znaleziono jakąś gotówkę powyżej 400 koron, zabierano z niej trzecią część na pożyczkę ukraińską...

Ściąganie obuwia z nóg.

Do najgorszych dni należał w Stryju ten, w którym jakaś „sotnia” wyruszyła w pole. Wówczas, bez ceremonii, żołnierze ścigali obuwie z nóg przechodni. Można było widzieć obywateli stryjskich, boso, mimo śniegu i zimna, zmykających do domu. (C. d. n.).

O organizację polityczną kobiet.

Wojna pięcioletnia, która zwała na ludzkość tak niesłychany bezmiar cierpień, stokroć więcej jeszcze byłaby sprowadziła zamieszania, szczególnie zaś nędzy i ubóstwa, gdyby kobiety nie były, zaraz po wybuchu jej, zajęte miejsc opróżnionych przez mężczyzn, którzy na wezwanie swych rządów, czy jak to było u nas na wezwanie ojczyzny, o niepodległość walczącej pospieszyć musieli do szeregów. Zgoła nieprzygotowane przez społeczeństwa swoje i państwa, które wyzwaniu kobiet do pracy społecznej i publicznej zbyt małą poświęcały były uwagę przed wojną; stanęły kobiety do pracy w warsztatach, fabrykach, przy kolejach, tramwajach, w biurach, bankach i laboratorjach zmuszone nadto wziąć na swe barki cały rozgałęziony dział opieki społecznej, a bynajmniej nie zwolnione od pracy w gospodarstwie domu. Że

kobiety spełniły swe zadanie

świadczy to, że żywiły wpośród nich nawet najoporniejsze przed wojną w kwestyi politycznego równouprawnienia kobiet doszły do przekonania, że całemu ogromowi obowiązków, które spadły na kobiety, i które w dalszym ciągu spełnić mają, odpowiadać musi także sama suma praw politycznych; że kobiety otrzymać muszą czynne i bierne prawo wyborcze do wszystkich ciał politycznych i administracyjnych, jakie wytworzy nowy ustroj polityczny i że należy dopuścić je do wszystkich stanowisk, jakie zdolnością i pracą w ojczyźnie osiągnąć można. A jeśli tak jest, tedy musi się

otworzyć kobietom wszelką możliwość kształcenia się,

nie tylko w szkołach powszechnych, ale dopuścić je należy do wszystkich szkół średnich i wyższych, wszelkiego typu na równych z mężczyznami prawach i warunkach oraz wszelkich instytucji, uzdatniających czy to do poszczególnych zawodów, czy do pracy naukowej; do kierownictwa urzędów zawodowych, kooperatyw, kas chorych, objęcia posady inspektora fabrycznego; redaktora dziennikarskiego; godnego wypełniania miejsca radnego gminnego, lub posła do sejmiku itd. itd.

Rząd Moraczewskiego w swej nadzwyczajnie postępowej ustawie wyborczej spełnia najsmielwsze żądania bojownic kobiet polskich o równouprawnienie, daje wszystkiemu obywatelkom Polski, bez różnicy klas, czynne i bierne prawo wyborcze do sejmiku i do gmin, na równi z obywatelami.

Są to ramy szerokie publicznego życia, które kobiety, szczególnie zaś kobiety pracujące tak umysłowo jak fizycznie, oraz żony robotników, zmuszone w dzisiejszych warunkach prowadzić domowe gospodarstwo, wypełnić muszą żywą treścią.

Bowiem prawo i obowiązek publiczny to dwie strony tej samej rzeczy. Polityczne prawo to możność spełnienia obowiązku względem społeczeństwa, względem rodziny własnej i względem siebie. Dziś każdy człowiek, więc też i kobieta każda, czy to robotnica, czy

gospodyni domu robić musi „politykę”

Drzwiami i oknami wściskała się już przed wojną polityka do domów naszych; do garnka gospodyni i do jej spiżarni. Cóż mówić dopiero o dniu dzisiejszym, gdy tak oczywistą stało się rzeczą, że gmina i państwo muszą nas wziąć w opiekę zupełną, decydując o naszej aprowizacji, o mieszkaniu naszym, o organizacji pracy, o wychowaniu dzieci przedszkolnem i szkolnem i bodaj o wyborze zawodu przez porade w tym względzie. Jednem słowem, gmina i państwo wolne przyjmują na siebie zaopatrywanie człowieka i rodzin w to wszystko, co do życia jak najwszechstronniejszego jest im potrzebne. A że gmina i państwem w ustroju demokratycznym jest ogół tychże obywateli i obywaterek, tedy od stopnia uświadamienia ich i energii pracy zależeć będą reprezentacje, jakim powierzoną zostanie rozpudowa i rozwój życia narodowego i społecznego, oraz cały szereg instytucji i nowych form, które życie wciąż tworzy. I oto

Popierajcie Polska Pożyczkę Państwową

do współpracy w budowaniu Polski

takiej, aby w niej dobrze było wszystkim, szczególnie najszerszym warstwom klasy pracującej, do pracy, która podnieść ma znękanę, podupadłą i zmęczoną wojną społeczność z nizin walki o najelementarniejsze potrzeby życiowe na szczyty najwyższej kultury, oświaty, dobrobytu i uznania wśród innych narodów — stanąć muszą kobiety, robotnice ręczne i umysłowe, oraz żony robotników.

Tego w pojedynkę robić nie mogą. Muszą tedy zorganizować i to zorganizować się w partii politycznej, która wyrazem jest tych dążeń; która walkę przeciw wszelkiemu uciskowi i wyzyskowi; tworzeniem wszelakiego rodzaju placówek robotniczych, kooperatyw, związków zawodowych, rad robotniczych, instytucji oświatowych, podnosi materialne i moralne siły i odporność klasy robotniczej, uzdolniając ją do zdobycia decydującego wpływu na rządy państwa i gminy, a w dalszym ciągu do objęcia w nich władzy. Zorganizowana politycznie robotnica i żona robotnika

nie będzie narzędziem w rękach reakcji.

nie będzie wzmacniała pozycji klas posiadających, wyzyskiwaczy robotnika, lecz razem z męczyzną swej klasy walczyć będzie kartą wyborczą a potem na krześle radzieckim w gminie i w Sejmie o ochronę matki i dziecka; o krótki dzień roboczy i wysokie minimum płacy dla robotników płci obojga; o świecą, uczciwą prawdę naukową głoszącą szkołę, uzdalniającą dzieci do pracy w społeczeństwie; o podniesienie produktywności pracy na roli i w przemyśle; o politykę wewnętrzną i zewnętrzną, która by nie dała powodu do wojen domowych i zatargów z sąsiadami, a usiłującą wybuchnąć przeciwko sporym załagodzić w drodze polubownej; o powszechne rozbrojenie itd.

Lecz aby o to wszystko kobieta walczyć mogła, musi powtarzamy, być zorganizowana i w organizacji uświadamiać się co do wszystkich kwestii, poruszających społeczeństwo przez uczestniczenie na zromadzenia, odczyty, pogadanki, pilne czytanie uczciwych dzienników i udział w dostępnej sobie pracy społecznej. Bo do tej pracy publicznej powołane są dzisiaj kobiety.

Popierajcie Pol. Pożyczkę Państw!

MICHAŁ CORDAY.

Wstyd.

Opowiem panu przygodę, która może stanowić przyczynek do dziejów ludzkiego wstydu.

Podczas podróży służbowej do Hanoi, wybrałem się z kilku przyjaciółmi na wycieczkę po rzecze Songkoi, na pokładzie szalupy, którą mogłem rozporządzać. Było nas sześć: Europejczyków: młode małżeństwo, od niedawna przebywające w Tonkinie, wdowa po inżynierze, szukająca w tej podróży rozrywki w głębokim bólu swoim i wreszcie bogaty obywatel, Anglik, którego zaprosiłem głównie ze względu na jego piękną córkę. Do usługi mieliśmy dwóch Anamitów — kucharza i palacza.

Przez trzy pierwsze dni nic nie zakłóciło programu naszej podróży. Oszczędzam panu długiego opowiadania o zwyczajach i obyczajach miejscowych, o ponurych lasach, o rozległych polach ryżowych, o równinach, porośniętych kępami trzciny bambusowej. Moje młode małżeństwo spoglądało na to wszystko w równie naiwnym, jak wzruszającym nastroju nowożeńców, odbywających podróż poślubną. — Na obliczu wdowy rozchylała się zlekka zasłona melancholii, Anglik poważnie studiował krajobraz, który nastrojał go do milczenia, a jego precydną córkę w pełnym zachwycie rozkoszowała się daną chwilą.

Noce były takie ciepłe, że sypialiśmy na pokładzie, przeważnie na moście okrętowym. Anamici kolejno czuwali nad nami.

Naraz — pewnego ranka, budzimy się jako jency — a stało się to bez walki, bez oporu... Korsarze otoczyli — gdy spaliliśmy — naszą szalupę.

Czesi muszą oddać Polsce Księstwo Cieszyńskie.

(Pat.) Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego ogłasza:

Wobec faktu, że rząd Rzeczypospolitej i jej władze wojskowe pozwoliły już Czechom na przewóz ich parków kolejowych i dóbr ewakuacyjnych ze Słowaczyny, przez terytorium Księstwa Cieszyńskiego, oraz zważywszy, że według wszelkiego prawdopodobieństwa także wojska czeskie będą musiały uchodzić ze Słowaczyny, kolejną Koszycko-Bogumińską przez terytorium polskie, Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego zwraca uwagę wszystkich czynników odpowiedzialnych na niebezpieczeństwa, jakie

by z tego wynikały dla całej Rzeczypospolitej Polskiej i ludności polskiej na Śląsku, albowiem lud polski nie ścierpi tego spokoju, by wrogi wojska czeskie przejeżdżały zbrojnie przez jej kraj.

Rada Narodowa zwraca się do rządu Rzeczypospolitej Polskiej z wezwaniem, aby uchylenie takiego pozwolenia uczynić zależnym w formie ultimatywnej, jedynie od tego, by Czesi przedtem cały obszar polski Śląska Cieszyńskiego oraz całą kolej koszycko-bogumińską wraz z dworcem w Boguminiu, Gruszowie bezwarunkowo oddali w całości w rzeczywiste posiadanie cywilnych i wojskowych władz polskich.

Socjalistyczna ewangelia pracy.

Całą kulturę ludzkości, jej dominujący wpływ i stanowisko królewskie w świecie przyrody zawdzięczać należy pracy tysiącleci, okupionej znojem i krwią bezimiennych mas, trudowi, jaki w martwą i oporną materię włożyły w przebiegu dziejów.

Majestat pracy, która stworzyła dzieje ludzkości po wszystkie wieki jaśniał blaskiem świętości, że praca była ewangelią narodów, że uważano ją za błogosławieństwo, że była ona otaczana powszechną czcią i była źródłem zaszczytów, godności i władzy dla tych, co swe siły, zdolności i życie całe na jej ołtarzu kładli.

A przecież dzieje wszystkich ludów uczą nas, że zawsze i wszędzie panowały kasty kapłanów-nierobów, nieproduktywnych leniuchów i „rycerzy”, co poza łupieżczymi wyprawami znali tylko jedno zajęcie: przy dźwięku lutni pieśniarzy i pieniących się czarach wina pełnić służbę kawalerów wobec strojnych i zalotnych dam.

Wszelkim bałwanom kłaniały się pogańskie ludy, nie napotykały jednak nigdzie na przykład, by modlono się i składano ofiary przy ołtarzu „Pracy”, by stawiano jej posągi.

Kapłani, którzy sami swe bogactwa i potęgę czerpali z nieświadomości zahukanych pracą mas nie dopuściliby nigdy do jej usankcjonowania, do podniesienia jej godności i majestatu i pierwszy siekierę by przyłożyli do posągu Pracy, pierwszyby przyczynili się do jej zdetroni-

zowania, gdyby lud sobie to bóstwo stworzył. Bo wraz ze wzrostem poszanowania dla pracy upadłoby znaczenie i klas opierających się na prawie brutalnej siły i oszukańczego wyzysku nieświadomych, naiwnych tłumów...

Toteż religie nauczały, że praca jest przekleństwem, jest karą za pierwotny grzech naszych praociców.

Pracę spychano na barki niewolników.

Socjalizm — to nie połowiczna reforma, to radykalne przekształcenie całego ustroju i dla tego tak obawiają się go klasy posiadające. Wraz z socjalizacją zapada się pod ziemię gmach dawnej budowy, opartej na wyzysku wszelkiego rodzaju, a wraz z tym gmachem znów znikają dawno uświęcone teorie, giną dawni bogowie, pryskają nieszczęsne iluzje, a w ich miejsce rodzi się nowy świat z nowymi pojęciami, z nową ewangelią pracy!

Pracy w socjalizmie nie poniża piętno pogardy i niewolnego przymusu! Wyzwolona z pod ucisku społecznego i wyzysku, jako jedyna twórczyni wartości uważana staje się praca w ustroju socjalistycznym źródłem błogosławieństwa, staje się pożądaną, odyskuje na leżny jej, a przez wyzyskiwaczy zrabowany szacunek, staje się siłą przyciągającą, atrakcyjną dla mas.

Kult pracy — to religia przyszłości.

Gwarancja, że tu żadna praca nie pójdzie na marne, że tu żaden kapitalista nie będzie się żywił potem białych niewolników, co nasi pracują, że nie będzie ona bogatym siewem dla

lupe. Nasi służący znikli. Wszelki opór byłby daremny. Co mogliby bowiem poradzić trzej mężczyźni i trzy kobiety wobec bandy uzbrojonych rabusiów?

Musieliśmy zatem się poddać. Bandyci zaprowadzili nas do najbliższej wioski, zamknęli w mrocznej lepiance i zażądali okupu.

Gdy cztery listy, żądające pieniędzy, zostały przez nas napisane i zaadresowane do Hanoi, korsarze ograbili nas z odzieży. Zabrali nam wszystko; zostaliśmy najzupełniej obnażeni.

Daremnie błagaliśmy, aby nas nie pozbawiano choćby bielizny — banda rozbójników była głucha na wszelkie prośby. Dali nam tylko do zrozumienia, że skoro wysoki okup będzie w ich rękę, zwrócą nam, wraz z wolnością, odzież. Może przebiegłe łotry odczuli instynktywnie, że ten prosty środek ostrożności lepiej zapobiegnie naszej ucieczce, niż dzida, postawionego przed drzwiami strażnika.

Niewątpliwie interesują pana uczucia, jakie to niezwykle położenie w nas obudziło. Spróbuj je określić.

Zrazu ogarnął nas palący wstyd ciała własnego i niepokonana ciekawość ciała cudzego.

Nasze towarzyszk, jakby się umówiły, odwracały się do nas stale plecami. Instynktowna ciekawość, o której wspominałem, ogarnęła je, oczywiście, również.

My, mężczyźni, kłębiliśmy; kobiety wzdychały. Ale zarówno jednych, jak i drugie, osłaniał tylko... wstyd.

Stopniowo wszakże zaczęliśmy poruszać się swobodniej. Młody małżonek poprosił o swoje binokle i otrzymał je, co przywróciło mu pewną swobodę ruchów. Anglik gładził nieustannie faworyty. Ja znalazłem na ziemi żdźbło słomy i żułem je niedbale. Nasze towarzyszk, podobne

owym gwiazdom, które z nowych krain zwracają się ku słońcu, ukazały nam nareszcie swoje oblicza.

Ciekawość trwała jeszcze czas jakiś. — Wyzwolona z zakłopotania, zaczęła porównywać snuć płochę myśli, zatrzymywała się tu i ówdzie niby zuchwały wróbel na marmurze nagiego posągu w parku.

Poczem zgasła. Po czterech dniach pochłonięta nas zupełnie niepokój o okup. Brak odzieży już nas nie drażnił. Był to powrót do natury, który zresztą, wobec nieznosnego upału stał się logiczny i był miły. Oczy nasze i nasze myśli przywykły do nowego widoku towarzyszek. Nagość ich przestała nas interesować, wydała nam się tak mało zajmująca, jak mate ryały, którymi osłania ją cywilizacja.

Zrozumiałem wówczas tych, którzy dopatrują się w stroju kobiety środka podniecającego żądze. Żądza ta bowiem znikła wraz ze strojem. W tydzień później żyliśmy w niewinności ludów dzikich...

Nareszcie nadszedł okup.

Zwrócono nam niezwłocznie odzież, a każdy wybrał skwapliwie swoją. Pozwolono nam na czas ubierania się przedzielić lepiankę matą.

Pomimo, że przywykliśmy widywać się chodzić nago, pochwytiliśmy swą odzież z uczuciem rozkoszy. Ale wraz z nią osłonił się ciężką szatą konwencyonalizmu.

Szukając na ziemi krawata, który mi by spadł i nie złego nie mając na myśli, podniosłem matę. Przyjął mnie donośny krzyk, który wybiegł z trzech krtani kobiecych...

A wie pan dlaczego.

Panie były w gorsetach.

pojedynczych przedsiębiorców, że nie będzie więcej uważaną za martwy towar, świadomość, że praca otrzyma charakter dźwigni społecznej, bo produkuje dla całego społeczeństwa, a nie dla korzyści poszczególnych wyzyskiwaczy, zachęca ludzi do robót, sprawia, że nikt ich unikać nie będzie.

Mylą się więc, albo świadomie kłamią ci mędrkowicie, co przepowiadają rozwielenie się lenistwa w systemie uspołecznionej gospodarki i konieczność uciekania się do środków przymusowych, zastosowywania żelaznych reguł koszarowej dyscypliny przez zwierzchność socjalistyczną celem umożliwienia podniesienia produkcji!

Nie! Ustrój socjalistyczny nie stanie się nową odmianą niewolnego, koszarowego życia...

Tylko głusi i ślepi nie mogą tego pojąć, że najskuteczniejszym bodźcem do pracy jest zapewnienie robotnikowi znośnej egzystencji, przy czym skrócenie czasu roboczego pozwoliłoby mu brać życie nie jako przekleśne jarzmo, lecz jako radosny fakt ciągłego doskonalenia się, tworzenia fizycznego, czy umysłowego.

M. W. R.

Zasadnicze stanowisko społeczeństwa polskiego wobec postulatów chwili obecnej.

Polski Komitet Powiatowy, jako reprezentant myśli i uczuć ludności polskiej i jako ogólna organizacja polska, najwięcej dotknięty prześladowaniami ze strony rządu ukraińskiego w Galicji wschodniej, wyraził na odbytem ubiegłego tygodnia swem plenarnem posiedzeniu w powyższej w tym celu rezolucji jednomyślne przekonanie, że

względem ludu ruskiego nie powinny być stosowane żadne represalia

z wyjątkiem ukarania winnych i to swoje przekonanie podał, do wiadomości wojskowych Władz polskich.

P. K. P. w Stanisławowie wyraża przekonanie, że Rząd polski powoła możliwie jak najszybciej do urzędowania tych funkcjonariuszy narodowości ruskiej, którzy w dniu 1. listopada 1918, byli w urzędowaniu, na stanowiska jakie zajmowali w dniu 1. listopada 1918, z wyjątkiem tych, co do których stwierdzono, że swej władzy urzędowej nadużyli.

P. K. P. w Stanisławowie wzywa władze polskie cywilne i wojskowe do usunięcia od urzędowania wszystkich urzędników i innych funkcjonariuszy publicznych narodowości polskiej, którzy bez udowodnionej konieczności służbę ukraińskiemu rządowi pełnili i przyrzeczenie służbowe złożyli.

Dla przeprowadzenia badań przyczyn, dlaczego jakiś funkcjonariusz Polak wstąpił do służby u rządu ukraińskiego, utworzono w P. K. P. komisję, która, po zbadaniu przyczyn w danej sprawie, powziętą decyzję poda do wiadomości społeczeństwa, ogłosiwszy ją w dziennikach, oraz zakomunikuje ją dotyczącej władzy przełożonej danego funkcjonariusza.

3 chwili.

SOCYALIZMU NAS UCZĄ..

Jakim ma być socjalista polski ucza nas syoniści we wczorajszej „Chwili“. Ze znaną arogancją twierdzą, że socjalista polski ma obowiązek zwalczać nacjonalizm polski, ale obcy, a zwłaszcza żydowski... ma popierać, inaczej zdrada socjalistycznego sztandaru.

Na inwektywy zaczerpnięte z tak bliskiego nacjonalizmowi żydowskiemu — „Słowa polskiego“, od Korfanty, Grabskich, nie będziemy odpowiadać. Mamy tylko poważne wątpliwości, czy głos „Chwili“ jest głosem wszystkich Żydów. Gdyby bowiem tak istotnie było, nie byłoby zupełnie widoków, aby zaogniona sprawa żydowska zbliżyć się mogła do jakiegoś rozwiązania.

Żydzi są jednak mądrzy i praktyczni. Dlatego na mądrzejsze głosy z tej strony poczekamy.

Wrogi nastroj Słowaków względem Czechów

Przyjezdni do Cieszyna ze Słowaczyny opowiadają, że wszędzie spotykają się z ogólną niechęcią wojska czeskiego do walki i brakiem silnej dyscypliny.

Żołnierze otwarcie, jadąc koleją, krytykują zaniedbania ministerstwa obrony krajowej. O ochocie bojowej najlepiej świadczą tego rodzaju powiedzenia, spotykane na każdym kroku: „Cóż mieliśmy robić, pracy nie było, więc wstąpiliśmy do wojska“. Rozszerzane przez czeskie dowództwo i prasę wiadomości o dzikości i barbarzyństwach Madziarów przyczyniają się jeszcze do szerzenia się paniki. Urzędnicy czescy z rodzi nam przybywają w największej rozpacz.

Wrogi zachowanie się ludności na Słowaczynie szczególnie inteligencji, wierzącej w zwycięstwo Madziarów, potęguje panikę czeską. Rozbitki armii czeskiej roznoszą wieści, że ludność cywilna przed nadjeściem wojsk węgierskich wycina w pień posterunki czeskie.

Ofensywa madziarska ma charakter wyraźnie nacjonalistyczny,

a nie bolszewicki. Na Słowaczynie panuje przekonanie, że ententa uzna autonomiczną Słowaczynę w ramach państwa węgierskiego, jeżeli Czesi nie potrafią utrzymać tego kraju, a Węgry pozbędą się rządów bolszewickich, czego dokona niewątpliwie obecna, narodowym duchem owiana armia. Ze Węgry mogą liczyć na pewne sympatie wśród ententy, dowodzi zachowanie się włoskich oficerów i żołnierzy, którzy, wyjeżdżając po złożeniu dowództwa osobnym pociągiem, na dworcu w Żylinie wznosili okrzyki „Evviva Ungheria!“

Gdyby związek z państwem madziarskim był niemożliwy,

wolałaby większość narodu słowackiego łączność z Polską.

Panuje też powszechne zdziwienie, że ze strony polskiej nie wyciągnięto dotychczas do nich ręki. Jeszcze bardziej się dziwią, że wojsko polskie nie wyrzuciło dotychczas Czechów ze Śląska. Tłumaczeniem, że powstrzymują Polaków od tego względu na Paryż, nikt nie chce przyznać słuszności.

Polska uznaje państwo czesko-słowackie

„Morgenzeitung“ donosi: Minister spraw zewnętrznych w republice czesko-słowackiej Benes otrzymał od prezydenta ministrów Paderevskiego następujące pismo:

Paryż, 31 maja 1919.

Panie Ministrze!

Odpowiadając na pismo Waszej Ekscelencyi z 28 maja, w którym Wasza Ekscelencyja podaje do wiadomości Rządu polskiego, że państwo czesko-słowackie stanęło w rzędzie państw niepodległych i suwerennych, pozwalam sobie donieść Waszej Ekscelencyi, że Rząd polski czuje się szczęśliwym, uznając niezawisłość i suwerenność republiki czesko-słowackiej.

Od najdawniejszych czasów wiążą oba narody tradycyjne związki przyjaźni. Ten związek historyczny wzmocnił się jeszcze przez to, że równocześnie osiągnęliśmy samodzielność naszą przez wojnę i wyzwolenie narodów i przez to, że zapewniono nam pokój bezpośredni i trwały. Polska żywi nadzieję, że stosunki zadzierżgnięte między państwem polskim a czesko-słowackim przejęte będą wzniosłym duchem przeszłości teraźniejszości i przyczynią się do zabezpieczenia i szczęśliwego rozwoju naszych krajów.

General Emil Gologórski.

Z chwilą przesunięcia się linii bojowej do granic Galicji, Lwów i okolice znalazły się daleko poza terenem operacyjnym.

Utworzenie Dow. Okr. Gen. we Lwowie przyczyni się do wprowadzenia normalniejszych warunków życiowych, zabezpieczy normalny dopływ świeżych sił dla armii walczących, a równocześnie zdejmie z bark ludności Lwowa nadmierne brzemie świadczeń wojennych, które spada zawsze na ludność objętą sferą operacji lub etapów.

Sam fakt zaś utworzenia DOG. Lwów — stawią tę polać kraju w takim samym stosunku do Państwa polskiego, jak np. ziemie krakowską, lubelską, warszawską itp., co ma niezaprzeczenie ważne znaczenie nie tylko wojskowe.

Na czele DOG. Lwów stanął gen. por. Gologórski.

Gen. Gologórski organizował generalny okręg Kraków w pierwszych chwilach chaosu po upadku Austrii i wywiązał się z tego zadania doskonale, co daje gwarancję, że organizacja D. O. G. we Lwowie pójdzie sprawnie.

Gen. Gologórski, jako fachowy inżynier, ma wszelkie kwalifikacje, by zrozumieć i poprzez usiłowania w kierunku odbudowy zniszczonego wojną terytorium wschodnio-galicjskiego.

Gen. Gologórski jest Lwowianinem. Urodził się

wprawdzie poza granicami kraju, atoli szkoły średnie i politechnikę kończył w naszym grodzie, poczem udał się na studia do technicznej akademii wojskowej we Wiedniu. Po egzaminach jako major sztabu inżynierii przydzielony był do Dyrekcji inżynierii w Przemyślu, następnie w Krakowie, gdzie budował forty krakowskie.

W karyerze wojskowej dzięki wybitnym zdolnościom

uzyskał jedno z najwyższych stanowisk wojskowych, generalny inspektor saperów.

W czasie wojny na czele 8 brygady, później 4 dywizji przeprowadził zwycięską ofensywę aż do Sanu. Talent jego strategiczny zajaśniał w całej pełni w walkach nad Soczą i Piawą. Pod Łatisoną wzięła jego 10 dywizja do niewoli 60.000 ludzi i ogromny materiał wojenny.

Po rozbiciu Austrii jako jeden z pierwszych stanął w szeregu organizatorów armii polskiej. Lwów

winen gen. Gologórskiemu specjalną wdzięczność,

gdyż w czasie walk o miasto energicznie organizował pomoc dla bohaterów obrońców i jego zasługa jest, że dla odsieczy miasta ruszyło przeszło 20 batalionów piechoty i kilkanaście baterii armat. Gen. Gologórski starał się nadto o doprowadzenie Lwowa; między innymi transportami przesyłał 100 wagonów zboża. Gdy na czas urlopu gen. Iwaszkiewicza objął dowództwo wschodniego frontu, wypracował plan uwolnienia Lwowa od grozy pocisków nieprzyjacielskich.

Według tego planu przeprowadzono następnie skuteczną ofensywę podczas Wielkanocy, która odrzuciła poza doniosłość strzałów pierścień wojsk wroga.

Miasto nasze wita go serdecznie na nowym posterunku, pewne, że pod jego kierownictwem stosunki między wojskowością a obywatelstwem będą polegały na wzajemnym zaufaniu.

Stan oblężenia w Czecho-Słowacji.

PRAGA. Na całym obszarze republiki czesko-słowackiej ogłoszono stan oblężenia. Sądom dożnym oddawane będą wszelkie przekroczenia natury wojskowej. — Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało rozporządzenie za pośrednictwem dyrekcji policji, zaprowadzające cenzurę prewencyjną dla dzienników. Powodem tego zarządzenia jest położenie na Słowaczynie. Słownie do zarządzenia mają być przedkładane do cenzury dzienniki na 2 godziny przed pojawieniem się.

PRENUMERATE na „Dziennik Ludowy“ uiszczać można codziennie w Sekretaryacie Koła kolejarzy, ul. Gródecka 1. 69 u sekretarza Józefa Budzkiego między godziną 4-tą a 6-tą po południu.

Z SEJMU

Dodatki dla oficerów i żołnierzy. — Doraźna pomoc dla funkcjonariuszy pocztowych.

WARSZAWA. (Pat.). Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu poseł Arciszewski wniósł interpelację w sprawie rozruchów w Zawierciu w dniu 6 bm.

Przystąpiono do porządku dziennego, to jest do drugiego czytania

o tymczasowym dodatku do poborów dla oficerów i żołnierzy i o dodatku dla ich rodzin.

Sprawozdawca ks. Nowakowski nadmienił, że komisja proponuje wypłacenie tego dodatku od 1 kwietnia br. Ustawa obciąży skarb 7 i pół milionami marek rocznie.

Posel Michalak imieniem związku narodo-robo-
botniczego postawił wniosek, aby żołnierze, pełniący służbę w kancelaryach, otrzymali dodatek do strawnego w wysokości 50 proc.

Po przemówieniu sprawozdawcy Sejm przyjął ustawę en bloc wraz z proponowanymi dodatkami.

Drugim punktem porządku dziennego było sprawozdanie komisji skarbowo-budżetowej o wniosku nagłym pp. Arciszewskiego i Pużaka

w sprawie natychmiastowego uregulowania plac wszystkich pracowników pocztowych, telegraficznych i telefonicznych.

P. Arciszewski wytyka opóźnienie w unormowaniu plac urzędników pocztowych i określa dzisiejszą pragmatykę służbową jako niewystarczającą. Urzędnicy w Kongresówce bynajmniej nie mają takich dużych pensji, jak to się powszechnie mówi, a urzędnicy w Galicji są w nędzy.

P. Kłernik oświadcza, że stosunki muszą być należycie zbadane, zanim komisja zdoła przedstawić Sejmowi sprawozdanie o wnioskach, domagających się rewizji kwalifikacji, pragmatyki służbowej i rozpisywania konkursów. Komisja musi wyczekać na wyniki prac międzyministerialnej komisji kwalifikacyjnej. Chodzi o to, aby nasza administracja uwolniła się od żywiołów pod względem zawodowym i moralnym ujemnie ukwalifikowanych. Poza tym w niektórych dziedzinach istnieje nadmiar takich pracowników, że grozi niebezpieczeństwo, iż Polska będzie jednym z najbardziej biurokratycznych państw na kontynencie. Armia urzędnicza dochodzi do 100 tysięcy, a tego ciężaru skarb nie wytrzyma. Prace komisji administracyjnej potrwać jeszcze kilka miesięcy. Wobec tego komisja przychyliła się do wniosku komisji budżetowej, aby przyjąć z doraźną pomocą tam, gdzie bleda największa.

Podsekretarz stanu Wróblewski oświadcza, że zbytni pośpiech we wniesieniu pragmatyki służbowej odbić się może ujemnie na interesach państwa. Mowca nie chce określać dokładnie czasu wniesienia ustawy, przypuszcza, że w ciągu najbliższych miesięcy gotowe wnioski staną na porządku dziennym. Rząd zdaje sobie sprawę z trudności materialnych, z jakimi urzędnicy walczą i pragnie im przyjąć z pomocą, ale musi być wstrzeźliwy ze względu na interesy państwa.

Przyznano 2 i pół miliona marek na potanie-
nie artykułów żywnościowych dla urzędników. Dalej pozwolono na wypłacenie jednorazowego dodatku w dniu 1 kwietnia w wysokości połowy jednomiesięcznej płacy. Taki sam dodatek będzie wypłacony w dniu 1 września 1919. Nawiązując do przemówienia p. Kiernika zwrócił się mowca przeciw wszelkim sposobom presji urzędniczej w jakiegokolwiek formie, aby przez groźbę odmowy pełnienia służby stawić już nie rząd, ale i państwo w położenie przymusowe. Mowca uważa to za rzecz nie do pomyślenia i stwierdza z głębokim zadowoleniem, że takiego śladu presji ze strony urzędników państwa polskiego nie było i ma nadzieję, że nigdy nie będzie.

P. Diamand oznacza przedłożenie komisji jako tylko częściowe zaspokojenie żądań urzędników pocztowych. Wzorem innych państw należy w urzędach, które są jednocześnie i przedsiębiorstwami, wyznaczyć place odpowiednie do świadczeń. Mowca krytykuje stosunki, panujące na poczcie w Poznaniu i stwierdza, że urzędnicy nie powinni przekraczać swoich funkcji.

Po przemówieniu p. Arciszewskiego Izba odrzuciła drugą część wniosku trzeciego pp. Arciszewskiego i Diamanda i

przyjęła wniosek p. Kłernika o doraźnej pomocy,

wskutek czego wchodzi on w miejsce wniosku drugiego i trzeciego. Wniosek w sprawie uchwalenia 2 i pół miliona marek dla jeńców polskich w obcych krajach po przemówieniu p. Madeja przydzielono komisji budżetowej, poczem Izba przystąpiła do dalszego ciągu rozprawy nad reformą rolną.

(Posiedzenie trwa dalej).

Hołd nauczycielstwa polskiego dla Piłsudskiego.

WARSZAWA. Naczelnik państwa otrzymał następującą depeszę: Nauczycielstwo szkół powszechnych okręgu krasnostawskiego zebrane na konferencji okręgowej 6 czerwca 1919 prześle Ci Dostojny Naczelniku wyrazy najgłębszego hołdu, czci i wdzięczności za zasługi na polu wyzwolenie i odbudowy drogiej naszemu sercu Ojczyzny.

Ożnaczenie wojsk wielkopolskich.

Dekretem Komisaryatu Naczelnej Rady Ludowej w uznaniu wyjątkowych zasług grup wojsk wielkopolskich, które walczyły pod Lwowem, nadana została 1 pułkowi strzelców wielkopolskich wstęga o barwach narodowych na sztandarze pułku, z napisem „Za obronę kresów wschodnich“. Bateryom i eskadrom lotniczym nadano metalowe orły polskie z napisami na działach i samoloty.

Nowiny z dnia.

Lwów, 13 czerwca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

W piątek, 13 czerwca o 6:30 wieczorem: „Horsztyński“, dramat w 5 aktach (8 obrazach) Juliusza Słowackiego.

W sobotę, 14 bm. o 3 popoł. „Mąż z grzeczności“, komedia w 3 aktach A. Abrahamowicza i R. Ruszkowskiego.

W sobotę, 14 bm. o 6:30 wiecz. „Mignon“, opera w 3 aktach (4 odsłonach) A. Thomasa.

W niedzielę, 15 bm. o 3 popoł. „Małżeństwo Loli“, komedia w 3 aktach H. Zbierzchowskiego.

W niedzielę, 15 bm. o 6:30 wieczorem „Luzistrata“, operetka w 3 aktach Linckego.

W poniedziałek, 16 bm. o 6:30 wiecz. „Horsztyński“, dramat w 8 obrazach J. Słowackiego.

REPERTUAR TEATRU WODEWILOWEGO:

W piątek, 13 czerwca o 7:30 wiecz. „Andzia“, operetka, „Filiżanka herbaty“, komedia, „Dziesięć cór na wydaniu“, operetka w 1 akcie.

W sobotę, 14 bm. o godz. 4 popoł. „Niemowa“, komedia, „Niema kota“, operetka w 1 akcie.

W sobotę, 14 bm. o 7:30 wiecz. „Andzia“, operetka „Filiżanka herbaty“, komedia, „Dziesięć cór na wydaniu“, operetka w 1 akcie.

W niedzielę, 15 bm. o 4 popoł. „Wesoły karawanier“, wodewil, część solowa, „Worow-tapownik“, wodewil.

W niedzielę, 15 bm. o godzinie 7:30 wiecz. „Andzia“, operetka, „Filiżanka herbaty“, komedia, „Dziesięć cór na wydaniu“, operetka w 1 akcie.

„CZWÓRKA“. ZESPÓŁ ART. WARSZ. (Rejtana 4):

Dziś i codziennie nowy program. Pierwszą część wypełniają nowe numery solowe; w części drugiej sensacyjna rewija satyryczno-aktualna p. t. „Gwałtu, duchy we Lwowie!“, w której bierze udział cały zespół: Anda Kitschman, Nina Nerval, Wacław Kaliciński, Marek Windheim, Seweryn Michałowski, Maryan Tarłowski. Początek o godz. 7 wieczorem.

POLSKI KOMITET „DZIECI NA WIES“:

zawiadamia, że kursa dla kierowników kolonii rozpoczną się w piątek, 13 bm. w szkole im. św. Elżbiety, wyjątkowo o godzinie 5 popoł., a dla kierowniczek kolonii w seminarium nauczycielskim żeńskim przy ul. Sakramentek, także w piątek, 13 bm. również wyjątkowo o godz. 5 popoł.

POLSKI STAN POSIADANIA WE LWOWIE.

Organizacja Obywatelska narodowa 6 okręgu Lwowa postanowiła uchwałą swego zarządu z 4 czerwca 1919 wezwać Obywateli okręgu, ażeby nieruchomości nie sprzedawali w ręce obce. O zamierzonych sprzedażach zechcą obywatele sąsiadujący lub w ogóle poinformowani donieść bez zwłoki do biura O. N. 6. ul. Sapiehy 67, w godzinach 7—9 wieczorem. Fakty dokonanej sprzedaży w ręce obce będą wszechstronnie rozpatrywane przez komisję, złożoną z osób ciężających się zachowaniem i całym zaufaniem u społeczeństwa. Komisja przedkłada zarządowi

wnioski: a) umieszczenie nazwisk świadomych i zawinionych sprzedawczyków na tablicy w lokalu obywat. b) o wpisanie ich nazwisk do księgi kroniki obywatelskiej okręgu. c) o ogłoszenie ich nazwisk w dziennikach. d) o usunięcie ich po za nawias życia obywatelskiego tak pod względem towarzyskim jak społecznym.

Zarazem postanowiono zalecić kupującym i sprzedającym rodakom, ażeby nie posługiwali się pośrednikami obcymi. Nad sprawą powyższą mają czuwać w pierwszym rzędzie dziesiętnicy O. N. 6. Za Zarząd O. N. 6 Paszkudzki, prezes. Pajor, sekretarz.

POGRZEBY. W piątek, 13 czerwca, o godzinie 9 z rana, odbędzie się pogrzeb z kaplicy szpitala na technice na cmentarz Łyczakowski: śp. Alojzego Swaryczewskiego, szeregowca 5 pp. 16 komp. i Maryana Brojanowskiego, starszego żołnierza bat. szturmowego, którzy zmarli z ran w szpitalu „Technika“.

POGRZEB LOTNIKA. W czwartek, dnia 12 czerwca br., o godz. 4 popoł. odbył się pogrzeb z techniki na cmentarz Łyczakowski śp. Mieczysława Garszki, podporucznika-pilota, który zginął podczas wlotu na Błoniach Janowskich.

Z MIZERYI TYTONIOWEJ. Od paru tygodni trudno już i w pokątnym handlu otrzymać papierosy, za które (z mieszaniny liści lub chmielu) płaci się po 60 hal. Mizerya tytoniową ilustruje najlepiej fakt, że pjawki paskarskie sprzedają „kuba“ po 7 kor., a tytoń fajkowy po 12 koron za paczkę. Za podobny handel straż bezpieczeństwa aresztowała D. Nussenblata, któremu skonfiskowano kilka paczek tytoniu, a jego odstawiono do sądu powiatowego w celu ukarania.

POŻAR NA STARYM RYNKU. Wczoraj o g. 2 popołudniu, wybuchł groźny pożar w realności p. N. Schlefriga na Starym rynku. Spłonął sufit i ubikacja kuchenna. Straż pożarna ogień zlokalizowała i ugasiła wkrótce.

NIEUDALE WŁAMANIE. Do mieszkania p. Stefani Tomkiewiczowej przy pl. Dąbrowskiego pod l. 8, dobierali się włamywacze, rozbierając ścianę od strony przylegającej do jej mieszkania opuszczonej rudery. Na odgłos wchodzących sąsiadów śmiali hultaje zbiegli zaulkami w niewiadomym kierunku.

Z ULICY. Woźnica E. Rosenberg nakładał na wóz zbyt wielki ciężar na siły zmizerowanego konia. Urząd policyjny ukarał niełitościwego woźnicę grzywną za dręczenie zwierząt.

POSIEDZENIE wydziału org. funkc. gminnych odbędzie się dziś, w piątek o godz. 5 popoł. w lokalu ynek 8, I p. Na posiedzenie to zaprasza się tow. radnych, należących do komisji gazowej, wodociągowej i elektrycznej i sekcji II. Sprawy bardzo ważne!

ZGROMADZENIE CZŁONKÓW STOWARZ. „PRACA“ odbędzie się w niedzielę, 15 bm. o godzinie 4 popoł. Dozorecy jawcie się jaknajliczniej wraz z rodzinami.

POSIEDZENIE REFERENTÓW RADY ROBOTNICZEJ odbędzie się w sobotę, dnia 14-go bm. w Rynku 8, I p. o godz. 6 wiecz. O punktualne przybycie uprasza się.

Uroczysty pochód w Wilnie.

Depesza do Naczelnika Państwa.

Dnia 1 bm. olbrzymi, 30 tysięcy liczący pochód, poprzedzany przez oddziały i orkiestry wojskowe, ruszył na cmentarz na Rossie oddać cześć poległym.

Wygłoszono liczne przemówienia, poczem wysłano depeszę do Sejmu i do Naczelnika Piłsudskiego:

Druza z tych depesz brzmi:

„Zgromadzeni Wilnianie w ilości trzydziestu tysięcy nad mogiłą bratnią żołnierzy poległych przy zdobywaniu Wilna, ślą ukochanemu Naczelnikowi Rzeczypospolitej Polskiej Józefowi Piłsudskiemu oraz Jego wojskom wyrazy głębokiej wdzięczności za uwolnienie nas od jarzma rosyjskiego i wyrażają niezłomną wolę być w łączności na zawsze z Polską, zapewniając jednocześnie, że nie pozostaniemy biernymi widzami przelewu krwi braci naszych, lecz wstąpimy wszyscy do szeregów, by naszą wolność obronić i innym bratnim narodom ją przynieść“.

Z bagna stosunków kolejowych w Łańcucie.

Maltretowanie niewinnego człowieka przez urzędników, obwinionych o nadużycia i kradzieże.

Z chwilą rucnięcia w gruzy Austrii, powstała zupełnie odruchowo i samorzutnie w Łańcucie kolejowa t. zw. rada robotnicza. Jak wymownie świadczą protokoły z odbytych posiedzeń, rada stworzyła moralną i materialną samopomoc i obronę pracowników w czasie politycznego przewrotu, pomogła i ułatwiła zadanie przełożonej władzy, tj. dyrekcji kolei, zorganizowała z tamtejszych kolejowców obywatelską straż nadworną, mającą strzedz bezpieczeństwa życia ludzkiego, ruchu i mienia kolejowego oraz zapobiegać wywozowi środków żywności na zachód do niemieckich prowincji, itp. Do rady tej weszli wszyscy funkcjonariusze kolejowi, tak urzędnicy, jak podurzędnicy, robotnicy i służba, a sekretarzem jej i duszą zarazem był adjunkt kolej., tow. Bolesław Krzeczkowski.

Jak długo gabinet Moraczewskiego dzierżył władzę, nikt nie występował przeciw radzie, która otrzymała nawet od powiatowej komendy w polskich w Łańcucie

pełne uznanie na piśmie za szczególnie owocną, obywatelską działalność.

Ale skoro tylko nastąpiła zmiana rządu, typowe karierowiczowstwo ludzi bez zasad czemprejdzę podniosło głowę. Oto naczelnik stacji, rewident Kalita, w ścisłym sojuszu z nadzorcą szlaku, Markiewiczem, rozpętał przeciwko Krzeczowskiemu w całym tego słowa znaczeniu nieuczciwą, denuncyatorską kampanię, insynuując nieuchwytnymi ogólnikami pod jego adresem, że działalnością swoją w radzie zdemoralizował i zdeorganizował niższy personal i przedkładając doniesienie lwowskiej dyrekcji kolei.

Na skutek powyższych denuncyacji dyrekcja lwowska bez jakichkolwiek dochodzeń telegraficznie przeniosła Krzeczowskiego „ze względów służbowych“ z Łańcuta, gdzie spokojnie i sumiennie pełnił służbę 10 lat z górą, z ułożonych oddawna stosunków rodzinnych i materialnych i w dodatku wśród zimy, bo na początku stycznia br.

do Chyrowa, pod ukraińskie granaty.

Rzecz prosta, że nie można było pozwolić niesłusznie krzywdzić i niszczyć człowieka moralnie i materialnie podobnie lekkim zarządzaniem władzy, gniebić go nadto za jego szczerze demokratyczne przekonania polityczne socjalisty, które nac. Kalicie, wiernemu i czolobitnemu aż do ostatniej chwili wielbicielowi austriackich Ci-bulków również nie przypadły do smaku. Toteż, stając w obronie słuszności, posłowie nasi, przez ręce tow. posła Chudego, wniosli

w tej sprawie w Sejmie interpelację, akcentując w niej dowodnie, że jeśli wogóle wypadnie mówić o demoralizacji i dezorganizacji

niższego personalu kolejowego w Łańcucie — to źródło powyższego stanu rzeczy bije jedynie tylko w rozlicznych nadużyciach i malwersacjach służbowych, od lat uprawianych przez nac. Kalitę i nadz. szl. Markiewicza.

Interpelacja tow. posła Chudego miała ten efekt, iż

minister kolei zarządził wstrzymanie przeniesienia Krzeczowskiego z Łańcuta do Chyrowa

aż do czasu ukończenia dochodzeń, jakie równocześnie polecił wdrożyć lw. dyrekcji odnośnie do zarzutów przeciw Krzeczowskiemu i wogóle o nadużycia służbowe w Łańcucie. I cóż się dzieje? Dyrekcja lwowska, rada-nie rada, zaczyna dochodzić sprawy, naturalnie nie znajduje żadnych faktycznych danych celem ustalenia winy Krzeczowskiego po myśli nieuczciwej denuncyacji nac. Kalitę i nadz. szlaku Markiewicza — a przeciwnie, niemal z miejsca,

wytacza obydwom urzędnikom dyscyplinarkę za masowe nadużycia w służbie i kradzieże.

Niestety, tak nac. Kalita jak nadz. szl. Markiewicz, siedzą, pomimo wszystko, dalej spokojnie na dotychczasowych posterunkach służbowych w Łańcucie ku tem większej jeszcze demoralizacji powiadnego personalu i bez wątpienia bardzo poważnej szkodliwości dla ogółu tamtejszych stosunków kolejowych. Natomiast Krzeczowskiego, bezpodstawnie i niesłusznie maltretowanego już z górą 5 miesięcy, nie tylko nie chce się dopuścić do służby, najniepotrzebniej trzymając i opłacając za niego w Łańcucie substytut — lecz usiłuje się przenieść go koniecznie do Chyrowa, wbrew zarządzeniu ministerstwa kolei i zapewnieniu, jakiego kierownik lwowskiej dyrekcji, p. dyrektor Barwicz udzielił deputacji przedstawicieli Koła miejsc. Związku pracowników kolej. Rzeczpospolitej Lwowie, że w szczególności Krzeczowski odbierze nadal służbę w Łańcucie, skoro się tylko zgłosi zdrowy.

Naprawić krzywdę! Ukarać sprawców!

Cóż więc wobec tego sądzić o zdrowotności stosunków w lwowskiej dyrekcji kolejowej? — Rozpanoszył się tutaj istny chaos, iż właściwie nie wiadzieć, kto rzadzi: dyrektor, czy naczelnik Kalita i nadz. szl. Markiewicz, czy ich opłacen i honorowi protektorowie.

My jednak rozgłosnej już, choć przykrej, afery łańcuckiej ani na chwilę nie spuścimy z oka i przeciwstawimy wszelkiej zakulisowej protekcji Kalitów i Markiewiczów konieczność niezłomnie energicznego i słusznego ujęcia całości sprawy. Gangrenę i zgniliznę trzeba wyciąć z korzeniem, a nie wolno podtrzymywać je celem salwowania szkodliwych, a niszczących niewinnych jednostek.

formie urzędowej — a o ile, zaś by to było w poszczególnych wypadkach niemożliwe lub utrudnione, by nadsyłali zeznania swe własnoręcznie spisane, zaopatrzone poświadczeniem wiarygodności tych osób, pod adresem: Biuro Archiwalne Namiestnictwa we Lwowie.

Wszystkie władze zaś, wojskowe i cywilne, uprasza się o spieszne nadsyłanie materyałów i zeznań w zawierzytelnych odpisach, z możliwym dołączeniem zdjęć fotograficznych, do Biura Archiwalnego Namiestnictwa we Lwowie.

Z nadesłanego materyału utworzona będzie publikacja w języku francuskim dla użytku ministerstwa spraw zagranicznych, Komitetu Narodowego w Paryżu, Misji koalicyjnych, bawiących w Polsce i

ambasad państw sprzymierzonych w Warszawie.

Wszystkie Komitety narodowe uprasza się o pomoc i współdziałanie w powyższym kierunku.

Prof. dr. Stefan Dąbrowski

Dr. Emil Roński

Dr. Tadeusz Sobolewski.

Rozłam na zjeździe kandydatów adwokackich w Krakowie.

Dnia 8. czerwca odbył się w Krakowie zjazd kandydatów adwokackich z Małopolski. Tematem obrad były dwa projekty statutu: jeden proponujący nazwę „Związek kandydatów adwokackich w Małopolsce“ — drugi, proponujący nazwę „Związek polskich kandydatów adwokackich z Małopolski“.

Zebranie rozpadło się na dwie grupy. Jedną utworzyli kandydaci adwokacy wyznania mojżeszowego, którzy solidarnie i namiętnie zwalczali przymiotnik „polskich“ i przyjęcie do Związku chcieli zupełnie niezależnie od przyznania się do narodowości polskiej.

W dyskusji mowcy Polacy z naciskiem podkreślili, że żądają jedynie przyznania się do narodowości polskiej, bez względu na przynależność wyznaniową i polityczną.

W tajnem głosowaniu deklaracja, zgłoszona przez dra Marekowskiego, padła znaczną przewagą głosów.

Wobec tego wszyscy obecni kandydaci adwokacy Polacy (z wyjątkiem jednego) gremialnie zgromadzenie opuścili i postanowili utworzyć własny Związek, na razie dla ziem Małopolski dla ochrony interesów kandydatów adwokackich z stanowiska nie tylko zawodowego, ale i obywatelskiego i narodowego, którego dążeniem ma być skupienie kandydatów adwokackich Polaków bez względu na ich przynależność wyznaniową, polityczną lub dzielnicową.

Celem zrealizowania tego postanowienia, dnia 9. b. m. zebrali się wszyscy kandydaci adwokacy Polacy, udział w zjeździe biorący i założyli „Związek polskich kandydatów adwokackich z Małopolski“ z siedzibą w Krakowie.

Pochody z szubienicami.

W niedzielę odbył się w Morawskiej Ostrawie wiec przeciw drożyznie, przy udziale kilkunastu tysięcy osób. Na wiec zdążyły oryginalne pochody z szubienicami na czele. Szubienice musieli nieść żydzi, podejrzeni o paskarstwo. Pośród pochodu niesiono sztandary i tablice z napisami: „Precz z paskarzami!“, „Nie damy się więcej okradać!“, „Ostatnie ostrzeżenie dla paskarzy!“. Wiec miał przebieg dosyć burzliwy, zwłaszcza gdy Poseł Prokesch przystąpił do omawiania wypadków na Słowaczczyźnie. Odezwały się głosy: „Nie trzeba nas tam było na Słowaczczyźnie“. Ostatecznie wiecownicy rozeszli się w spokoju. Zaznaczyć wypada, że mowcy wywali do porządku i przestrzegali przed gwałtem. Mimo, że zaproponowano odśpiewanie „Gde domow moj?“, zebrani odśpiewali „Czerwony sztandar“.

Dzieci robotnicze na wieś!

SEWERYN SCHIFF z 2-go pułku ułanów zaginął w potyczce pod Sokalem dnia 23 stycznia br. Kto miałby jakąkolwiek wiadomość o miejscu obecnego pobytu wyż wymienionego, który — wedle opowiadań niesprawdzonych miał przebywać w obozie jeńców w Tarnopolu — zechce za wynagrodzeniem podać do administracji „Dziennika Ludowego“, we Lwowie, ul. Sykstuska 21.

O dokumenty zbrodni ukraińskich.

Otrzymujemy następującą odezwę:

Cały świat cywilizowany musi dowiedzieć się, jakie męki i udręczenia znosić musiała ludność polska w czasie ukraińskiego najazdu. W tym celu zamierzona jest publikacja, obejmująca fakty znęcania się i barbarzyństwa armii ukraińskiej, oparta na faktach niewątpliwie wiarygodnych, stwierdzonych bezpośrednią wiadomością i materyałem dowodowym bezwzględnie pewnym. Dlatego odwołujemy się w pierwszym rzędzie do wszystkich ofiar barbarzyńskiego ucisku, by zgłaszali się do władz sądowych, cywilnych lub wojskowych, w celu złożenia zeznań w

Kinoteatr „Korso“, pl. Akademicki 5. Od piątku d. 13 do poniedziałku d. 16 czerwca br.

HOMUNKULUS

Ołbrzymi fantastyczny dramat w 4-ech aktach. Olaf Fönss.

W głównej roli jako „Homunkulus“ najznakomitszy aktor współczesny

Część III-cia
PARODYA MIŁOŚCI

Część IV-ta „Homunkulusa“ ukaże się w wtorek dnia 17-go czerwca b. r.

Zbiórki w M. S. O.

Lwów, 12 czerwca 1919.

Członkowie M. S. O. proszą nas o publiczne zajęcie się tą organizacją.

Komendzie M. S. O. roi się w głowie od przemysliwań nad urządzeniem wszelkiego rodzaju zbiorów.

I tak niedawno mieli członkowie M. S. O. ogłoszoną zbiórke „dobrowolnych“ datków dla zuchów, którzy zdjęli orła austriackiego z wieży ratuszowej, następnie rozpisano listy składkowe na fundusz stypendyjny im gen. Iwaszkiewicza, dalej zbierano na zakupno szabli honorowej, jako daru od członków M. S. O. (co publicznie zatajono, nie podając, że jest to myśl i pieniądze członków M. S. O.) ostatnio zainicjowano zbiórke na zakupno jakiegoś podarunku dla komendanta wojskowego M. S. O. kapitana Sulimirskiego.

Nie ograniczono się do zbiorów wewnętrznych ale nie wiadomo z czyjego upoważnienia obchodzą obywatele prywatne mieszkania (ul. Piaskowa) żądając od mieszkańców „dobrowolnego“ datku.

Nie wiadomo nam jakie szczególne zasługi położył kapitan Sulimirski około rozwoju M. S. O. ale to nam wiadomo, że jeździł do Warszawy by uzyskać pożyczkę, jeśli nie subwencję 10 milionową na puszczenie w ruch „Związku gospodarskiego“ (konsumu).

Czy „Związek“ ten jest potrzebny dali temu wyraz sami członkowie M. S. O. abstrahując się od zapisywania na członków tego „Związku“. Wystarczy podać, że na 6 tysięcy członków M. S. O. zapisało się zaledwie 192.

Jeżeli zważymy, że większość członków M. S. O. stanowi robotnicza ludność miasta, utrzymująca się z dziennych lub tygodniowych zarobków, że oprócz zbiorów ulicznych ma jeszcze wewnętrzne zbiórki po sekcjach, przyjdziemy do przekonania, że urządzenie zbiorów celem zakupu podarunków dla poszczególnych komendantów z okazji ich imienin jest niepożądaną.

Dziesiąty pawilon.

Na mocy rozkazu Naczelnika Państwa z dn. 22 maja br. X pawilon oraz miejsce stracenia w cytadeli warszawskiej ma być otoczone, jako pamiątka męczeńskiej przeszłości naszej specjalną opieką nie tylko władz wojskowych, ale i Rządu.

Na posiedzeniach komisji międzyministerialnej, powołanej w tej sprawie, zapadły między innymi następujące uchwały:

1) Wyłączyć niezwłocznie gmach X pawilonu oraz miejsce tracenia wraz z kompleksem przynależnych budynków z zakresu użytkowania przez władze wojskowe;

2) przystąpić do prac przedwstępnych nad projektem przebudowy X pawilonu na muzeum martyrologii polskiej i archiwum działań spiskowych, mając w planie również restytucję cel historycznych członków Rządu Narodowego 1863 roku i Naczelnika państwa;

3) zaprosić szerszy ogół historyków i działaczy do współpracy przez udzielanie źródłowych informacji o wieźniach politycznych X pawilonu z okresu 1834 — 1914 r.

Wszelkie informacje należy składać na piśmie w sekretaryacie komisji na ręce p. Juliusza Kłosa w Min. Sztuki i Kultury (Ordynacka 15) oraz ppor. Maryana Dąbrowskiego w Dowództwie Okręgu Generalnego Warszawskiego (Plac Saski 6).

Wilhelm II. powołany za zbrodnie przed sąd!

„Gazeta Lwowska“ podaje: Z Rotterdamu donoszą, że pierwszy prokurator najwyższego

sądu w Brukseli ogłosił wezwanie, by dnia 14 października o godzinie 8 rano przed tym sądem stawili się b. cesarz niemiecki Wilhelm, b. następca tronu bawarskiego Ruprecht i generał Höffer, a to pod zarzutem popełnienia całego szeregu morderstw, grabieży i zniszczenia w Belgii.

Stan aprowizacji m. Lwowa.

Otrzymujemy następujący komunikat:

W sobotę 7 bm. odbyła miejska Komisja aprowizacyjna swe posiedzenie pod przewodnictwem p. r. Laskownickiego.

P. prez. Neumann przedstawił stan zapasów artykułów w miej. Zakładach aprowizacyjnych. Pod względem mąki białej miasto Lwów jest dostatecznie zaopatrzone, gorzej przedstawia się sprawa z mąką chlebową, która zaledwie wystarcza na wypiek chleba w bieżącym tygodniu. Również co do tłuszczów niema najmniejszej obawy, bo na składzie w miej. Zakładzie aprowizacyjnym znajduje się przeszło 300 (trzysta) wagonów słoniny i smalcu; ziemniaki są dostarczane teraz regularnie w większych ilościach tak, że sprzedaje się je prawie bez ograniczenia. Dalej przedstawił p. prez. Neumann sprawę reorganizacji przydziału do sklepów miejskich i rejonowych, która, w ten sposób przeprowadzono, że ludność połączono na mniejsze partje, przez co usunięto zupełnie t. zw. ogonki, rabujące czas konsumentom. W ciągu dalszym rozważano wniesioną do komisji prośbę handlarzy mięsa o przydzielenie im pewnego kontyngentu mięsa do drobnej rozprzedaży. Sprawę tę przekazano subkomitetowi dla spraw rzeźniaczych celem rozpatrzenia i przedstawienia wniosków. P. r. Laskownicki podał do wiadomości komisji, że jakkolwiek zupełny brak cukru konsumpcyjnego dla ludności miejskiej, to firmy Zimand i Hammer, Piotr Cukier i Kooperacya cukiernicza otrzymały z Krakowa w ostatnich dniach przeszło 6 (sześć) wagonów cukru dla celów przemysłowych.

Po dyskusji, w czasie której wspomniano, że cukier ten dostaje się do miasta prawdopodobnie drogą praktyk tajemnych, uchwalono zwrócić się do właściwych władz z kategorycznym żądaniem wstrzymania przydziału cukru dla celów przemysłowych tak długo, dopóki nie będzie pokryte zaopatrzenie ludności m. Lwowa w cukier konsumpcyjny.

W końcu posiedzenia p. r. Laskownicki przedstawił działalność subkomitetu dla spraw m. Zakładu aprowizacyjnego.

Subkomitet ten odbywa stałe posiedzenia raz w tygodniu i załatwia wspólnie z zarządem M. Z. A. wszystkie sprawy bieżące.

Sprawozdania innych subkomitetów (dla spraw rzeźni, m. opału i dla rozdziału skonfiskowanych towarów) z powodu spóźnionej pory odroczone do następnego posiedzenia, które odbędzie się w sobotę.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.

Ogłoszenia Magistratu.

Pouczenie w sprawie nowych legitymacji spożywczych.

Z dniem 14 czerwca równocześnie przy rozdawnictwie kart chlebowo-mącznych wydawać będą mężowie zaufania właśc. realności względnie ich zastępcom nowe legitymacje rejonowe wraz z arkuszami kuponowymi za ściągnięciem rewersów tymczasowych oraz należności po 1 koronie 20 hal. za pojedynczą legitymację, z czego przypada 1 korona za legitymację, a 20 hal. za arkusz kuponowy. Arkusz kuponowy zawiera 36 kuponów, z których każdy służyć będzie jako karta kontrolna przy zakupie artykułów gospodarstwa domowego, jak: nafta, węgiel, spirytus i t. d., stosownie do każdorazowego poprzedniego obwieszczenia w dziennikach, jaki artykuł i na który kupon będzie sprzedawany.

Duplikaty legitymacji spożywczych wydawane będą, jak poprzednio, za potwierdzeniem zgłoszenia zgubny w Dyrekcji policyi, oraz uiszczeniem opłaty w kwocie 5 koron. Duplikatów arkuszy kuponowych bezwarunkowo wydawać się nie będzie. Osobom, które po dniu spisu ludności, t. j. po 17 maja przeprowadziły się, wyda legitymacje spożywcze i arkusze kuponowe oraz karty chlebowo-mączne dawny mąż zaufania, t. j. ten, który odebrał od danej osoby przy wspomnianym spisie karty meldunkowe. Zarazem odbierze taka osoba od męża zaufania swoją kartę meldunkową i zgłosi się z nią oraz legitymacją w katastrze centr. Biura kart (ul. Piekarska 11, III. p.), w godzinach rannych lub popołudniowych celem zamiany legitymacji na właściwy nowy rejon.

Osoby zaś, które po spisie ludności, t. j. po 17 maja 1919 do Lwowa na stał ypobyt przyjechały i otrzymały w centralnym biurze kart rewersy tymczasowe, względnie zgłosiły w tym czasie nowy przyrost, zgłosić się mają po nowe legitymacje spożywcze względnie dla uwidocznienia na otrzymanych nowych legitymacjach przyrostu do właściwego biura okręgowego w dniach 16, 17 i 18 czerwca 1919.

Wszelkie reklamacje z powodu omyłek w nowych legitymacjach spożywczych (np. fałszywe określenie ilości ubikacji, oświetlenia i t. p.) wnosić należy ustnie w katastrze Centralnego Biura kart (ul. Piekarska 11, III. p.) z poświadczeniem właściciela realności, względnie innym odpowiednim dokumentem w czasie od 20 do 30 czerwca 1919.

Z dniem 20 czerwca tracą ważność wydane tymczasowe rewersy.

MĘŻOWIE ZAUFANIA dla kart spożywczych pobiorą dnia 14 czerwca (sobota) przed południem w biurach okręgowych karty spożycia chlebowo-mączne za przedłożeniem wykazu zapotrzebowania (druk C) na okres 4-tygodniowy oraz nowe legitymacje rejonowe wraz z arkuszami kuponowymi. Legitymacje wraz z arkuszami kuponowymi i kartami chlebowo-mącznymi wydadzą mężowie zaufania właśc. realności za ściągnięciem tymczasowych rewersów oraz należności w kwocie po 1 koronie 20 hal. za każdą legitymację i arkusz kuponowy.

Najpóźniej dnia 20 czerwca zwrócić mężowie zaufania w centralnym biurze kart (ul. Piekarska 11) na I. piętrze uzyskaną gotówkę za wydane legitymacje, odebrane rewersy tymczasowe, oraz legitymacje niedoreczone.

Potwierdzenia odbioru gotówki wystawi Centralne Biuro kart na filarach mężów zaufania.

Zwraca się zarazem uwagę mężom zaufania, że od dnia wydania nowych legitymacji obowiązują dawny sposób zgłaszania wszelkich zmian w ewidencji ludności. Osobom, które po dniu spisu ludności, tj. po 17 maja przeprowadziły się, wyda legitymacje spożywcze, arkusze kuponowe i karty chlebowo-mączne dawny mąż zaufania, t. j. ten, który odebrał od danej osoby karty meldunkowe. Zarazem wyda mąż zaufania takiej osobie, przy równoczesnym wykreśleniu ze swojej ewidencji kartę meldunkową z pouczeniem, że o zmianę legitymacji na właściwy nowy rejon zgłosić się winna strona wraz ze wspomnianą kartą meldunkową w katastrze centralnego biura w godzinach rannych lub popołudniowych.

SPRZEDAŻ TOWARÓW odbywać się będzie od dnia 14 czerwca 1919 w następujących sklepach:

A. Pineles, ul. Krótka 10 — 9600 kg. drzewa opałowego; D. Zimmermann, Bożnicza 15 — 11150 kg. drzewa opał.; N. Schapira, Janowska 6 — 22.140 kg. drzewa opał.; D. Ehrenpreis, Wałowa 13 — 14.600 kg. drzewa opał.; H. Zucker, Jabłonowskich 38 — 12.100 kg. drzewa opał.; Sure Ryfka, Kopernika 29 — 8.500 kg. drzewa opał.; J. Leszczyński, Zielona 47 — 14.450 kg. drzewa opał.; Biuro węglowe Weksler, Kopernika 22 — węgiel 13.600 kg.; J. Klang, Kochanowskiego 9 — 88 kg. masła.

Od 13 czerwca 1919 następujące artykuły: Abraham Hinde, Żółkiewska 3 — 173 kg. masła, 198 kg. sera; G. Kasch, Kasztelańska 11 — 88 kg. masła, 221 kg. sera; E. Bombach, Głęboka 1 — 560 kg. masła i sera.

„CHIMERA“ od środy, dnia 11 do poniedziałku 16 czerwca br. Arcydzieło franc. wytwórni „Eclair“ tragedia psiej niedoli w 3 częściach
„Pamiętnik psa“ Nadto: **Przychody Antosia w Moskwie**
 Doskonała humoreska w 2 aktach.

Jako uzupełnienie programu: Aktualności francuskie.



Nowość!

- Film -

warszawski

KOBIETA która widziała śmierć!

dramat w 4-ech częściach ze słynną artystką **HELENĄ BOZEWSKĄ**.
wyświetla od dnia 10 czerwca Nadto doborowe uzupełnienie programu.

Ze sportu.

KONCERT MUZYKI WOJSKOWEJ I MATCH FOOTBALOWY na dochód „Lotniska Polskiego” pod protektorem generała Wacława Iwaszkiewicza, odbędą się w niedzielę 15 bm. o godz. 5 po południu. Łoże, zakupione na ten sam match, który miał się odbyć w dniu Zielonych Świąt, zachowują swą wartość. Ustawiczna słońca i fatalny stan boiska uniemożliwiły wszelkie widowiska sportowe, to też w Zielone Świątki rozegrano tylko matche-treningi, a oficjalny match, któremu przypatrzy się generał Iwaszkiewicz, odbędzie się w niedzielę 15 bm. Początek koncertu o 4, matchu o 5-tej po poł.

Komunikaty.

SEKCJA KOBIET P. P. S. odbędzie w piątek dnia 13 czerwca o godz. 7-mej wieczorem posiedzenie w lokalu Rynek 8, I. p. — Uprasza się o punktualne przybycie. Sprawy bardzo ważne.

WIEC OGÓLNY PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH odbędzie się w niedzielę dnia 15 czerwca 1919 o godzinie 9 rano w sali Sokoła II. przy ul. Szepczyckiej 76.

Porządek dzienny:

- I. Sprawa niesprawiedliwego rozdziału remuneraacji 150.000 K.
- II. Sprawa aprowizacji.
- III. Wnioski i interpelacje.

▼ DROBNE OGŁOSZENIA. ▼

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy specjalista **dr. FRISCH**, ulica Walsowa 1. 11. Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przedpołudniem. 378

PIECZĘCE kauczukowe i metalowe wykonuje po najtańszych cenach **rytownik, ulica Maks Glaserman** Sykstuska 1. 19

Kłoby miał wiadomość o Maryi Horst z Czarnuszwic raczy łask. donieść Heni Charmetz, Lwów, ul. Szpitalna 1. 21. 408—4

Brzuchowice „Willa Nasza” ma mieszkania z umeblowaniem do wynajęcia.

Panna z kilkuletnią praktyką biurową ze znajomością buchalterii, z wyrobionym piśmem ręcznym przyjmie posadę. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Dziennika Ludowego” pod „Pila”.

Brzuchowice „Willa Nasza” z pięknym parkiem do sprzedania. 399—2

Cukiernika z koncesją ewentualnie jako spółnika poszukuje się. Zgłoszenia: Lakser, ul. Janowska 1. 8. 405

Chłopców przyjmie firma Kazimierz Wogórka, ul. Chorażczyzny 11. 394—2

Panna biurowa poszukuje zajęcia popołudniowego. — Bliższych wiadomości udzieli Administracja „Dziennika Ludowego”.

Lokal w śródmieściu na pracownię inżynierską w parterze, obszerny, jasny z światłem elektrycznym i gazowym potrzebny zaraz. Zgłoszenia do administracji „Dziennika Ludowego” pod „Zakład przemysłowy”.

Rowery nowe i używane, jakoteż składowe do tychże w wielkim wyborze po cenach przystępnych poleca **Jakob Rosemann**, Lwów, ul. Akademicka 1. 26. Przyjmuje rowery do naprawy. 536—10

Kalendarz powszechny galicyjski na rok 1919 w formie książkowej jest do nabycia w Administracji „Dziennika Ludowego” po 5 K.

Do sprzedania dzieła budowy kościołów, kamienic, dworów, pałaców, wili, urządzeń wewnętrznych oraz podręczniki budownictwa i rzemieślniczych robót artystycznych. Wiadomość ul. Nabelaka 17, parter na prawo, od godz. 2—4. 400—1

Cukiernika na 1000 koron miesięcznie, kucharzy, kelnerów, poszukuje natychmiast **Galicyjskie Biuro**, ul. Kopernika 22. 401—1

KINO „SOKÓŁ” W STRYJU

Od dnia 13-go do 14-go czerwca 1919 wstrząsający dramat cyrkowy w 4 aktach

Ofiara - Jeni - Rogesino

oraz wesoła komedia w 2 aktach **Niech żyje młodość!**

Asygnaty polskiej pożyczki, ruble, marki, franki, liry, karbowanice, hrywny; srebrne i złote monety kupuję po kursie. Sprzedam „ruletę” i trzywiki nowe Nr. 43 lub zamienię za tytoń. Zgłoszenia Giełboka 21 i p. drzwi na lewo od 9—6. 409—1

Bandaż na przepukliny pępka, brzucha, pachwiny itp. Opaski brzuszne na gumach dla kobiet przeciw rozmaitym dolegliwościom wewnętrznym, przy cierpieniach macicy, po przebytej operacji, przeciw obwisłemu brzuchom, oberwaniu się, latającej nerce itd. wykonuje i wysyła pocztą **Fabryka rozmaitych bandażi M. L. Polaczek** w Samborze 29. 569

Osoba inteligentna, w średnim wieku, umiejacą pisać na maszynie poszukuje zajęcia biurowego lub do zarządu domu. Zgłoszenia do Administracji „Dziennika Ludowego” dla „Pracowitej”.

▼ OGŁOSZENIA. ▼

Nasiona warzywne

wyborowej jakości sprzedaje

Lambert i Krzysiak

ul. Podilewskiego 1. 7. 243-10

KINO LUX

W Pasażu Mikolascha. Zmiana programu dwa razy w tygod.: we wtorki i piątki.

Od czwartku 12 czerwca aż do odwołania. Polskie napisy! Polskie napisy!

- Nad przepaścią -

wspaniały dramat kryminalny w 4 aktach I. Kłótnia. — II. Wśród łotrów. — III. Wspólniczka bandytów. — IV. W rękach policyi.

Dobrowolne uzupełnienie programu.

Dentyści

Dr. Władysław Helfer i Józef Rappaport

Lwów, ulica Kopernika 1. 3

Zapalniczki po Koron 3-4-5-6-7 oraz **kamyczki** — poleca —

MICHAŁ HACKEL, Lwów ulica Kazimierzowska 1. 4.

➔ Odsprzedawcom rabat. 546—6

Kawiarnia „MIRAZ” w pasażu Mikolascha

(dawniej „Pałac Kryształowy”)

Zupełnie odnowione sale w parterze i na piętrze. Osobny salon dla artystów. Sale dla Pań. — Buduary. Sala bilardowa i karciana. Salon zwierciadlany i t. d.

Doskonałej jakości potrawy i napoje.

:: WYKWINT i ELEGANCJA ::

Cały lokal odrestaurowany i przerobiony pod kierunkiem artystycz.

OTWARCIE dnia 14 czerwca o godzinie 4-tej popoł. połączone z **KONCERTEM**.

Cement w beczkach i na kilogramy sprzedaje firma **JAN SUDHOFF, Magazyn farb** Lwów, ul. Akademicka 8

Specjalista chor. wenerycznych, skór. i moczowych

Dr. Wilhelm Lanterstein ord. od 11—1 i 2½—5 565—4
Lwów, ul. Sykstuska 1. 37 (róg Słowackiego).

WINA węglarskie i austriackie

po najniższych cenach poleca 537—10

HANDEL HERBATY I KAWY EDMUNDA RIEDLA WE LWOWIE, UL. RUTOWSKIEGO 3

Sekundaryusz szpitala powszechnego

Dr. Z. GROSSEK

ord. w chorobach skórnych i wenerycznych od 1—3 Lwów, Rynek 41, I. p.

Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK

Drukarnia A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.